Kartky, yennefer (prod. indeb)

ile sam bym nie miał
wszytko zabrałaś teraz
i nie było co zmieniać
w tamtą księżycową noc
a mnie dopadła wena
kiedy ty poszłaś w melanż
a nas już dawno nie ma i zostało czyste zło
ile sam bym nie miał
wszytko zabrałaś teraz
i nie było co zmieniać
w tamtą księżycową noc
a mnie dopadła wena
kiedy ty poszłaś w melanż
a nas już dawno nie ma i zostało czyste zło
ile sam bym nie miał
wszytko zabrałaś teraz
i nie było co zmieniać
w tamtą księżycową noc
a mnie dopadła wena
kiedy ty poszłaś w melanż
i napisałem o tymże nas nie ma w tamtą księżycową noc

nie umiem kochanie czekać na zmiany
wiec nie mam pomysłu jak dotrzeć do sedan
i zanim sie zdarzę przywitać to żegnam
na stole już świeża amnezja
gdymiał być 5 jest 4
jak gimbus przemierzam podwórka na piętra
dajcie tą która jest piękna
dałam dwie dobre płyty
tamten rok miał być moim
ale nie było mych gości
nie było twoich idoli
niech się każdy pierd*
za parę gramów i puszką coli
jaka jest w domu świeża ravioli
a czasem są krzyki wyzwiska
możesz zobaczyć to z bliska
lecz czysta kolorowa czysta
albo ten freestyle, gdy znowu patosowi nie przypasuje z pyska
nie lubię patusów choć sam jestem patologiem, kiedy wjeżdża nam vixa
ty zobacz rlacje z trasy na story
jak zaraz wjeżdżają na insta
a czas nam spierd*, jest pizda chłopaki, jest pizda

chciałbym cię dotknąć
zanim ze dni pokażą nam samotność w pokojach bez drzwi
nasza dorosłość, chyba mam deja vu
i musze się znów potknąć by wspiąć się na szczyt
ja chce cię dotknąć
zanim ze dni pokażą nam samotność w pokojach bez drzwi
nasza dorosłość, chyba mam deja vu
i musze się znów potknąć by wspiąć się na szczyt
ja chce cię dotknąć
zanim ze dni pokażą nam samotność w pokojach bez drzwi
nasza dorosłość, chyba mam deja vu
i musze się znów potknąć by wspiąć się na szczyt

kukupio /2x
orzełki tu robią au
na ręce zapierd* sikor, a życia to mamy ni chu*
kukupio /2x
orzełki tu robią au
Kanada się znowu rozrasta a z życia to mamy ni chu*

ja szykami tu sowiej yennefer
zanim trafie do piachu
i nie pytaj czy będzie lepiej
nakręca sie spirala czasu
i zanim wypowiesz zaklęcie
ja rzucę wspomnienie na zachód
zapomnie o tobie na zawsze
bo nie zniosę twojego płaczu

chciałbym cię dotknąć
zanim ze dni pokażą nam samotność w pokojach bez drzwi
nasza dorosłość, chyba mam deja vu
i musze się znów potknąć by wspiąć się na szczyt
ja chce cię dotknąć
zanim ze dni pokażą nam samotność w pokojach bez drzwi
nasza dorosłość, chyba mam deja vu
i musze się znów potknąć by wspiąć się na szczyt
ja chce cię dotknąć
zanim ze dni pokażą nam samotność w pokojach bez drzwi
nasza dorosłość, chyba mam deja vu
i musze się znów potknąć by wspiąć się na szczyt